

## Wielki skok w ERĘ WODNIKA

**Szamani i jasnowidze twierdzą, że już wkrótce Ziemia przejdzie w przestrzeń pięciowymiarową, a ludzkość dołączy do galaktycznej rodziny istot rozumnych. Naukowcy nie bardzo wierzą w tak niezwykłą przemianę, ale przyznają, że z Ziemią dzieją się rzeczy, których wyjaśnić nie potrafią.**

W 1996 roku w USA odbyła się Konferencja Wizjonerów Gwiazdnych, w której brało udział wielu astronomów, astrofizyków i innych naukowców badających kosmos, szamani i wizjonerzy z wielu plemion indiańskich Ameryki Północnej i Południowej, ludzie zajmujący się praktykami OBE (wędrowkami astralnymi) oraz ci, którzy za pomocą channelingu nawiązują kontakty z istotami z innych wymiarów - między innymi znana i u nas autorka książek o tej tematyce **Barbara Marciniak** oraz **dr Richard Boylan**, psychiatra i hipnoterapeuta, współpracownik agencji rządowych USA ds. badania ludzi utrzymujących łączność z przybyszami z kosmosu. Oni wszyscy kontaktują się z pracownikami kilku organizacji rządowych zajmujących się tzw. "RV" (Remote Viewing), czyli sterowanym podglądem astralnym: Defence Intelligence Agency (DIA) - Agencja Wywiadu Obronnego; Intuice Services Incorporated (ISI) - Zrzeszenie Służb Intuicyjnych itp.

Te i inne instytucje od kilkudziesięciu lat zajmują się właściwie tym samym, co wizjonerzy i szamani indiańscy. Korzystają przy tym z wiedzy i umiejętności utytułowanych naukowców i ludzi obdarzonych zdolnościami parapsychologicznymi, którzy, ze względu na "obronność kraju", pracują pod rygiem całkowitej tajności badań. Dopiero ostatnio, od czasu do czasu, ujawniane są wyniki badań (a także informacje o tym, że takie badania są w ogóle prowadzone), choćby dlatego, iż z zasady okresy utajnienia upływają po 25 lub 50 latach.

Jak się okazuje, w kosmosie zachodzi wiele zdarzeń, które nie są podawane do publicznej wiadomości, mimo że istnieją na nie materialne dowody. Na przykład w 1996 roku sonda Voyager przelatująca w pobliżu Saturna sfotografowała olbrzymi obcy statek kosmiczny w kształcie owalu i długości kilkunastu kilometrów. Znajdował się on między pierścieniami otaczającymi tę planetę. Zdjęcia te zostały potwierdzone za pomocą teleskopu Hubble'a. Przez kilka lat ci, co widzieli zdjęcia, milczeli. Dopiero astronom, dr Norman Bergrun z NASA, wyłamał się i podał tę informację do publicznej wiadomości. Mimo to oficjalnie NASA twierdzi, że nic na ten temat nie wie.

Jednym z tematów omawianych na wspomnianej wyżej Konferencji Wizjonerów Gwiazdnych była tzw. "częstotliwość Schumanna". Jest to nazwa częstotliwości drgań naszej planety, jej własna vibracja połączona z wibracją żywych organizmów. Część tej wibracji, przynależną człowiekowi, znają dobrze wszyscy ćwiczący jogę oraz OBE.

Zwykła częstotliwość Schumanna wynosiła dotychczas 7,8 Hz (tj. 7,8 drgań na 1 sekundę). Ostatnio rośnie ona w sposób nieuporządkowany, osiągając od 9 do 11,2 Hz. Jest to wywoływane - jak się przypuszcza - z jednej strony nierównomiernym rozwojem duchowym człowieka w różnych krajach, a z drugiej - coraz liczniejszymi anomaliami geofizycznymi na naszej Gai, również tymi powodowanymi przez ludzkość. Należy do nich m.in. zubożenie warstwy ozonowej. Do tego dochodzi stopniowa zmiana kąta nachylenia osi ziemskiej - powolna i długotrwała. Skutkiem tego jest postępująca zmiana klimatu - szczególnie wyraźnie zauważalna w klimacie dotychczas umiarkowanym.

### Wiedza znana nielicznym



**Sonda Voyager sfotografowała statek Obcych w pobliżu Saturna (tu widzimy artystyczną wizję spotkania).**

Wizjonerzy i szamani indiańscy przewidują, że około roku 2030 anomalie pogodowe, a w szczególności upały letnie na północnej półkuli globu, wzrosną do tego stopnia, że nastąpi masowe przesiedlanie się ludności do krajów zwrotnikowych i równikowych, gdzie będzie... chłodniej. Prognozy te sprecyzowane zostały przed rokiem 1996, a jak wiemy, np. we Włoszech temperatura w połowie sierpnia 2000 r. przekroczyła temperaturę panującą na równiku w Afryce.

Rządy mocarstw prowadzących badania na Antarktydzie "zapomniały" jakoś poinformować, że w ostatnich latach przed 1996 r. zmieniło się pole magnetyczne otulające naszą planetę, co spowodowało np. wybuchy wulkanów pod lodami tego kontynentu, a także urwanie się części pokrywy lodowej Antarktydy o powierzchni około tysiąca kilometrów kwadratowych, która utworzyła gigantyczną "góre lodową". Anomalie magnetyczne spowodowały też, że w 1996 roku natężenie pola magnetycznego wzrosło o 19%. W efekcie magnetyczny biegun południowy niespodziewanie "przeskoczył" z Antarktydy do Kalifornii, po czym powrócił znów na Antarktydę.

### **Tęcza wokół Ziemi**

Szamani indiańskich plemion Hopi i Siuksów twierdzą, że odbierane obecnie ze świata wielowymiarowego "proroctwa" wyraźnie mówią o przechodzeniu naszej planety do strefy pięciowymiarowej, umożliwiającej kontakt ludzi z istotami, które żyją w świecie o wyższych wymiarach i silniejszej wibracji. Potwierdzają to badacze częstotliwości Schumanna: stosunek liczby drgań Ziemi do wibracji istot z kosmosu, ogólnie zwanych "kosmitami", wskazuje, że żyją oni w rejonach o wibracji znacznie wyższej od naszej. Pełny kontakt świadomości naszej i ich stanie się możliwy tylko wówczas, gdy Gaja wzniesie się na ten wyższy poziom. Indiańscy szamani plemion peruwiańskich z Andów twierdzą, że ich wizjonerzy widzą już narastającą w kosmosie dookoła naszej planety sferę o wszystkich barwach tęczy. Zabezpiecza ona wejście Ziemi na wyższy poziom drgań, chroniąc jednocześnie umysły jej mieszkańców przed przeciążeniem wibracyjnym.

Gaja budzi się powoli do nowego życia. Oznacza to, że filozofia materialistyczna

- MIEĆ - straci na znaczeniu na korzyść filozofii duchowej
- BYĆ.

**Kazimierz Bzowski**

## **JAK UWIEŻYŁAM W OBCYCH**

Zawsze chciałam wiedzieć, dlaczego w moim życiu dzieją się określone rzeczy i czy to, co robię, prowadzi mnie do oczekiwanych rezultatów. Szukałam odpowiedzi u jasnowidzów, aż wreszcie trafiłam do ludzi, którzy potrafią się kontaktować z istotami z wyższych wymiarów.

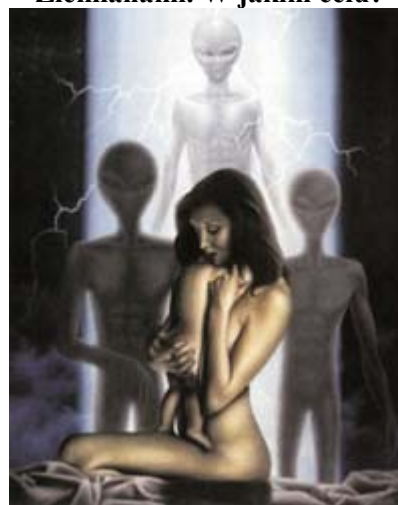
Od czterech lat jestem związana z Rikiem i Debbie Turston z Kanady, którzy wraz z grupą zapaleńców rozmawiają za pomocą channelingu z Bytami z wyższych wymiarów, zwącymi się "Transcenders". (Są też inne Byty, chętnie nawiązujące kontakty z ludźmi, na przykład te z grupy "Abraham").

Wiadomości, które uzyskałam podczas tych fascynujących (a poniekąd nawet przerażających) seansów, przekonały mnie dobitnie o realnym istnieniu tych istot, a tym samym uwierzyłam w udzielane przez nie informacje. Nie mogłam inaczej - owe Byty wielokrotnie opowiadały o moim życiu, o tym, co mnie czeka i co powinnam zrobić. Nigdy się nie myliły.

### **Uwierz w to, co możesz**

Po pierwsze - wbrew temu, co twierdzą rządy, nie jesteśmy sami w kosmosie. Co więcej - niemal od

**Według opowieści  
uprowadzonych oraz  
channelingowców, Obcy od  
tysięcy lat krzyżują się z  
Ziemianami. W jakim celu?**



samego początku istnienia ludzkości inne istoty obserwują nas, badają, uczą i pomagają nam - choć skutecznie im to utrudniamy. Skąd przybywają i dlaczego to robią - oto jest pytanie, na które znana jest odpowiedź, choć tylko niewielu w nią wierzy. Pozwolę sobie zacytować w tym miejscu Barbarę Marciniak, która od lat kontaktuje się za pomocą channelingu z Plejadianami, relacjonując te rozmowy w kolejnych książkach. W jednej z nich, pt. "Ziemia", napisała:

"Mój osobisty stosunek do tych materiałów jest następujący: Nie oszukujmy się - nikt z nas nie wie nic na pewno! Wszystko może być prawdą, i prawdopodobnie jest, ponieważ jak myślisz, tak się stanie!"  
Dlatego proszę, byście przyjęli do wiadomości tylko to, co jesteście w stanie dzisiaj zaakceptować. To na razie wystarczy.

### **Jesteśmy częścią kosmicznej rodziny**

Zacznijmy od prostego na pozór pytania: ile obcych cywilizacji kontaktuje się z nami i dlaczego to robią? Z oczywistych powodów podam tylko skróconą wersję odpowiedzi.

Otóż najważniejszych cywilizacji jest osiem, oraz chmara malutkich, nic prawie nieznaczących, którymi nikt w praktyce się nie zajmuje. Tych osiem przybywa z następujących obszarów gwiazdnych: z Plejad (zwani są Plejadianami), z Syriusza (Sirianie), z Oriona, Zeta Reticuli, Konsuli, Alfya Centauri, Pulsati i Geys (czyli Szarzy - Szaraki, jak kto woli).

Owe istoty z gwiazd zainteresowały się naszą piękną planetą tysiące lat temu. Chciały z niej uczynić swój dom. Pierwsi przybyli ponoć Plejadianie, potem Sirianie, a potem inni. Z czasem jednak wszyscy uznali, że życie na Ziemi powinno się rozwijać swoim własnym torem - i odeszli. Jednak Plejadianie (a później i Sirianie), jakkolwiek niezwykle uduchowieni, łączyli się z ludźmi w różny sposób. Mieli więc decydujący wpływ na to, jacy jesteśmy. (Tu trzeba dodać, że inżynieria genetyczna Sirian stała na o wiele wyższym poziomie niż u Plejadian.) Nic więc dziwnego, że obie te cywilizacje, które od zarania dziejów towarzyszą nam i obserwują nasz rozwój, traktują nas jak rodzice opiekujący się niesfornymi dziećmi.

A dzieci są rzeczywiście "niegrzeczne". Powoli, krok za krokiem rujnujemy naszą planetę: dziurawimy ją strasznie, wydobywając bogactwa naturalne czy wywołując podziemne wybuchy jądrowe. Zatruwamy atmosferę, wodę i ziemię. Dlatego Opiekunowie coraz częściej kontaktują się z Ziemiانami, próbując nas powstrzymać.

### **Gaja - żywa planeta**

Brytyjski badacz James Lovelock stworzył w 1968 roku hipotezę twierdzącą, że żywe organizmy (bakterie, rośliny itp.) oraz środowisko tworzą jeden superorganizm, w którym wszystkie czynniki oddziałują na siebie tak, iż warunki środowiska są korzystne dla organizmów żywych. Pisarz, William Golding, nadał tej koncepcji nazwę Gaja (Gaja w mitologii greckiej była matką wszelkiego życia).

Ostatnio na hiszpańskim uniwersytecie w Walencji odbyła się konferencja naukowa, na której ścierały się poglądy zwolenników i przeciwników "hipotezy Gai". W końcu doprowadzono do kompromisu: uznano, że żywe organizmy mogą stworzyć coś w rodzaju sprzężenia zwrotnego, które w dłuższych okresach wpływa stabilizująco na warunki środowiska, nie dopuszczając do zagrożenia istnienia życia w ogóle.

---

### **Żeby Ziemia się nie rozpadła**

Lecz jest jeszcze jeden powód, dla którego ścisła współpraca między nami a Nimi jest konieczna - nasz Układ Słoneczny wszedł już w Pas Fotonowy, a co za tym idzie, proces zwany Great Shift (Wielkie Przesunięcie, Skok) jest już nieodwołalny. [Wiąże się to z przejściem z życia w czterech wymiarach \(trzech przestrzennych i jednym czasowym\) do życia w pięciu wymiarach.](#)

Przejście będzie trudne nie tylko dla nas, ale przede wszystkim dla samej planety Ziemi. Jak podaje Kiraël (również Byt z innego wymiaru) w swojej książce "Wielkie Przesunięcie", Ziemia nie jest w tej

chwili przygotowana do tego procesu, więc inne cywilizacje pracują nieustannie nad wzmocnieniem planety i jej pola magnetycznego, byśmy wszyscy szczęśliwie "wylądowali" po drugiej stronie. Dlatego coraz częściej obserwujemy niezidentyfikowane obiekty latające, coraz więcej ludzi opowiada, że miało kontakt z Obcymi - wszystko to ma na celu oswojenie nas z myślą, że nie jesteśmy sami w kosmosie, że jesteśmy częścią wielkiej wspólnoty.

Od nas zależy, jaką przyjmimy postawę - czy zdecydujemy się twierdzić, że jesteśmy jedynymi dziećmi Boga, czy postaramy się otworzyć serca, dusze i umysły na możliwość istnienia innych cywilizowanych istot, które - choć często wyglądają zupełnie inaczej niż my - chcą nam tylko pomóc ??????????????????